

artykuł dotyczący historii Leska do naszej redakcji wpłynęły dwa listy, z których wynika, że nasi Czytelnicy interesują się tym, co piszemy. Drukujemy oba, choć zdajemy sobie sprawę, że obydwaj Panowie korzystali z tych samych źródeł, szukając odpowiedzi. Jeden jest bardziej rozbudowany faktograficznie, a w każdym widać tę iskrę, która każe szukać. Dziękujemy za przesyłanie do kolejnych dyskusji.

Redakcja "Echa Bieszczadów"

## Tę nie znajdziecie w przewodnikach po Lesku

Art. zamieszczonego w czerwcowym wydaniu "Echa" o "Kopca - mogiły szwedzkiej" spowodował emocje tym miejscem. Ostatnio p. Remigiusz Ogonowski o "starej skrzyni", zapewne stojącej w równie wiekowym i ciekawym w zabytki strychu, zapiski leskiej nauczycielki p. emskiej. Zaniósł je do redakcji "E.B.", a zarazem Pracowni Historii Leska, a ta takiej okazji nie zmarnuje, nie zostawi jej na wieniec sentymenty do wspaniałej przeszłości tego miejsca. Proszę Remigiuszu, niech Pan docieka w głąb i w szczegóły i - albowiem szczęśliwi są ci, dla których jest ono "Małą Ojczyzną" - zapytaj Pan w "E.B." nr 10 br. do historyków nie daty pobytu Szwedów w Lesku; czy był to rok 1701 czy 1704. Do dobrych obyczajów w tym kraju należy, aby odpowiadać słowem pisanym na pytania pisane. Chwalebnym było historycy zajęli stanowisko w tej sprawie. [Kiedyś żył sławny historyk, Józef z Łazów Dębowieckich]. A zatem odczytajmy historyczną.

Drugim pobycie Szwedów w Lesku znajduje się w Liber parafialnym. Zapis ten określa pobyt Szwedów w zamku Krasickim 1701 rok. (Faktycznie był to rok 1704). Potwierdza to w pracy "O zamku w Lesku". Józef Feldman potwierdza rok 1704. Józef Burenskolda w naszych stronach dopiero w 1704. Łakociński w oparciu o materiały szwedzkie podaje rok 1704. Przybycie króla Karola XII do Jarosławia. Stąd wysłał króla do spłądowania dworów, zamków i dóbr stronników, aż do granicy węgierskiej. Między innymi dotknęło to Leska i Starnickich w Lesku. W aktach miasta Leska, które w Muzeum Sanockim oraz w Słowniku Geograficznym Polski, pobyt wojsk szwedzkich ustalono na rok 1704. Wzrost z materiałami historycznymi, które podają rok 1701 pobytu Szwedów w Lesku - myślę, że jest to błąd w różnych źródłach.

Na gruncie stron "E.B." pragnę przekazać informację, co jest z pamiętką po Szwedach. - Uzyskałem pozytywną opinię o potrzebie przywrócenia odpowiedniego stanu kopca. - Ostatnio profesor Akademii Górniczo-Hutniczej p. Gill autor książki "Kurzhanie i kopce Polski południowo - wschodniej". Przekazałem p. Gillowi swoją wiedzę i materiały o tym obiekcie. W najbliższym okresie leski zabytek zostanie poszerzony książkowym wydaniu o kopcach. - Faktycznie kopiec został odkrzaczony, usunięto drzewa i jeśli zdrowie pozwoli, coś się jeszcze zrobi przed zimą. - Wskazaliśmy ambasadę Królestwa Szwecji tym obiektem.

Przekazałem też posiadaną wiedzę i ikonografię o kurzhanie w Kostrzynie p. Gillowi, też zostanie umieszczona we wspomnianym wcześniej wydaniu książkowym. Dążę do tego, aby ten kurzhan, naprawdę ciekawy i zabytkowy, związać z trasami turystycznymi naszego miasta. (Znajduje się obecnie na terenie gminy Olszanica).

Tytuł artykułu z wydania czerwcowego "E.B." (Tę nie znajdziecie w przewodnikach po Lesku), można zastosować do kilku jeszcze obiektów zabytkowych naszego miasta i okolicy. Np. od roku 1997 względnie odbudowany jest cmentarz wojskowy z I wojny światowej 1914 - 1915. W najnowszych przewodnikach turystycznych 2001 nie ma ani jednego słowa o tym obiekcie. Jest za to informacja o tym zabytku w roczniku 2001 Ziemiaków - Niemców Wielkopolskich (Jahrbuch Weichsel - Warthe 2001), wydanym w Wiesbaden. Z otrzymywanej korespondencji z ambasady Jugosławii, konsulatu Federacji Rosyjskiej i Węgier w Krakowie, Austriackiego Czerwonego Krzyża w Wiedniu, Ludowego Niemieckiego Związku Opieki nad Wojennymi Cmentarzami w Kassel można się przekonać, jak duże znaczenie tam daleko przywiązują do tego odbudowywanego miejsca spoczynku żołnierzy tyłu narodowości. Goście naszego miasta i turyści trafiają tu przez przypadek lub idąc według przewodnika, aby zobaczyć stare dęby obok ruin cerkwi zamiejskiej. Nie odchodzą bez utrwalenia fotograficznego tego miejsca i zdobycia kserokopii z opisem i historią, nawet w języku niemieckim lub angielskim. Oszczędzę, na razie, podania opinii tych ludzi wpisanych w książkę pamiątkową cmentarza, odcienie braku informacji w przewodnikach, oznakowaniu dojścia itp. Jak trafne jest stwierdzenie p. Tadeusza Filara (E.B. nr 8/17 z sierpnia 2001), który napisał "Zanim Wam wybudują fabrykę samochodów, zróbcie coś na rzecz turystyki".

W materiałach dotyczących strategii MiG doczytamy się o promocji turystyki, z którą zawsze muszą iść w parze: zabytki, hotele i tania gastronomia.

Na skalę europejską mogłaby być trasa - szlak pieszy lub rowerowy wzdłuż linii tzw. Umocnień Ribbentrop-Mołotow - 1939. Jest względna wiedza o losie poszczególnych bunkrów: które się jeszcze broniły, gdy armia niemiecka była już pod Przemyślem, a dla ratowania życia załogi poddały się. Był też taki bunkier, którego bohaterska załoga dowodzona przez Gruzina, spalona miotaczem ognia, pośmiertnie otrzymała pomnik od wczorajszego wroga. Kto też zajmie się sprowadzeniem z Erewania pamiątek po leskich Ormianach?

Chyba - obecnie - nastał niezbyt sprzyjający układ gwiazd dla ratowania i eksponowania zabytków mniejszych od zamku Krasickich!

Szacowna z tytułu nazwy i rangi miejscowa instytucja na długo i skutecznie przekonała mnie, że nie należy społecznie angażować się w żadne poczynania ponad przyjęty miejscowy normatyw.

Stanisław Maciela 8 października 2001

## wedzi w Lesku

"Wydobyte ze starej skrzyni" ("Echa Bieszczadów nr 10), napisano odcienie daty wkroczenia wojsk szwedzkich do Leska. Informacja zamieszczona w Liber copulatorum cerkwi parafialnej, jak również w notatce p. Anny Sapeckiej jest to data 1701 roku. Według ustaleń historyków Szwedzi dwukrotnie w Lesku w roku 1702 i 1704. Obie te daty związane są z wojną wielką wojną północną (1700-1721). W 1699 r. cesarz Piotr I i Augusta II (elektora saskiego i króla Polski) wojna północna, która miała na celu rozgromienie i podział Szwecji. August II myślał o zagarnięciu Inflant (tereny go do tego paktu konwenta zaprzysiężone podczas wojny polskiej), Piotr I marzył o Ingrii i Estonii, Dania o Skanii, a Brandenburgia chciała włączyć do swojego państwa ze Szczecinem. Osiemnastoletni wówczas król Szwecji musiał szybko zapędy swoich przeciwników. W sierpniu 1700 roku podpisano upokarzający pokój w Travendel. Młody król miał w Szwecji dopiero po 15 latach. W bitwie nad Narwą 30 października wojska rosyjskie i wkroczył do Kurlandii. W ten sposób zagroził Rzeczypospolitej, która do tej pory nie brała udziału w wojnach. Od czasu elekcji w 1697 r. sytuacja była skomplikowana. Na Litwie trwała wojna domowa.

Pokonani w tej wojnie Sapielowie uciekli pod protekcję Karola XII. Przeciwnicy Sapielów związali się z Rosją. Karol XII w sierpniu 1701 r. (notka z kroniki cerkiewnej podaje, że wojska szwedzkie już wtedy powinny być w Lesku), przesłał list do władz polskich, domagając się detronizacji Augusta II i przystąpienia do sojuszu przeciw Rosji. Próby powstrzymania króla szwedzkiego okazały się bezowocne. W maju 1702 r. Szwedzi zajęli Warszawę, 19 lipca wojska sasko-polskie zostały pokonane pod Kliszowem. Na tereny dzisiejszej południowo-wschodniej Polski Karol XII skierował korpus pod dowództwem gen. Magnusa Stenbocka, który 17 listopada 1702 r. zajął Rzeszów. Jego zadaniem było nakładanie kontrybucji oraz niszczenie wsi i miast należących do stronników Augusta II. 28 XII wysłany został oddział 200 dragonów p. Burenskolda w kierunku Leska, z zadaniem pojmania i aresztowania stronnika króla polskiego wojewody wołyńskiego Jana Franciszka Stadnickiego. W liście z 30 XI p. Burenskolda przekazał wiadomość gen. Stenbockowi o pojmaniu Stadnickiego i spłądowaniu zamku leskiego (Z. Łakociński - Magnus Stenboek w Polsce. Przyczynek do historii szwedzkich zdobyczy w czasie wojny północnej, Kraków 1967, str. 50-56).

Drugi pobyt Szwedów w Lesku przyniósł mieszkańcom więcej strat i o tym najeździe jest mowa w kronice cerkwi leskiej, która podaje rok 1701, a faktycznie miał on miejsce w roku 1704. W sierpniu 1704 roku do Jarosławia przybył gen. Rehnskold, a wkrótce z nim przybył sam król Karol XII.

cd str 20>>